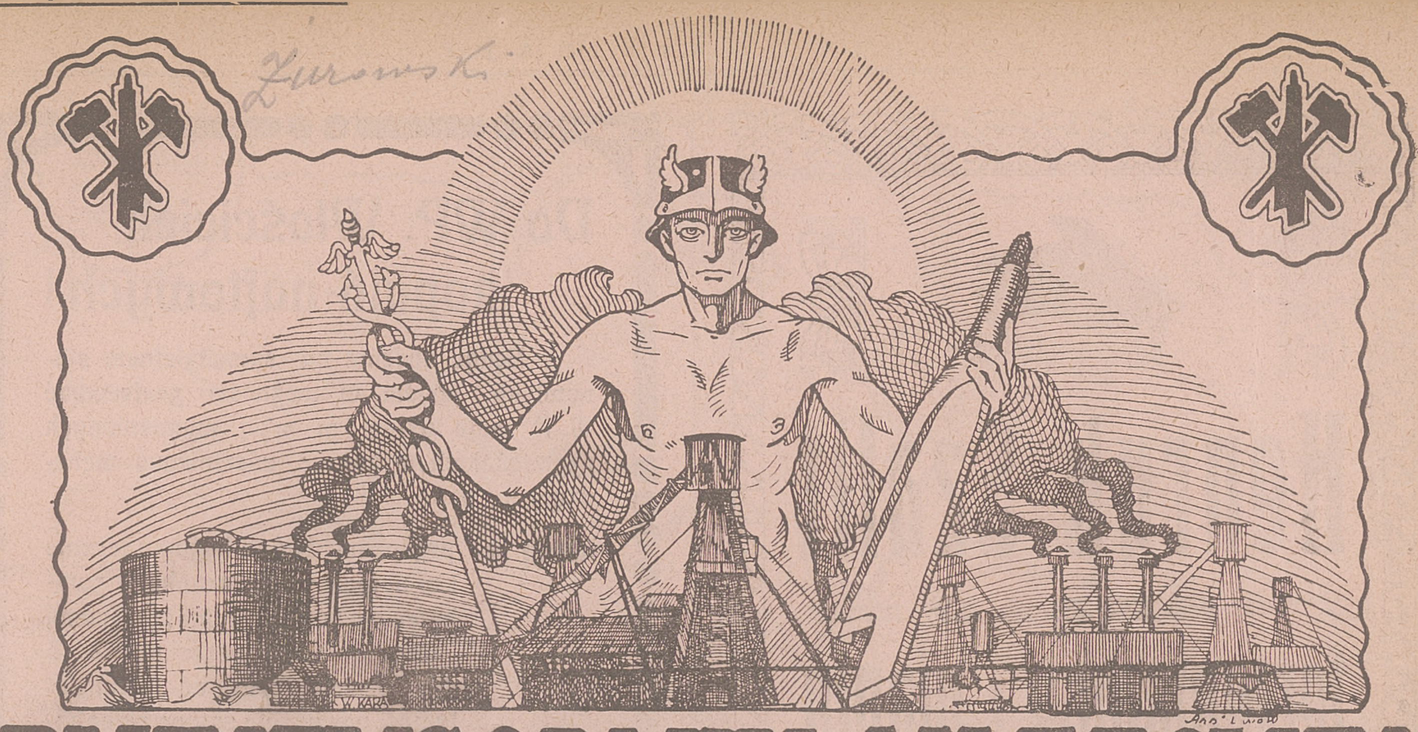
Opłatę pocztową uiszczono gotówką.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

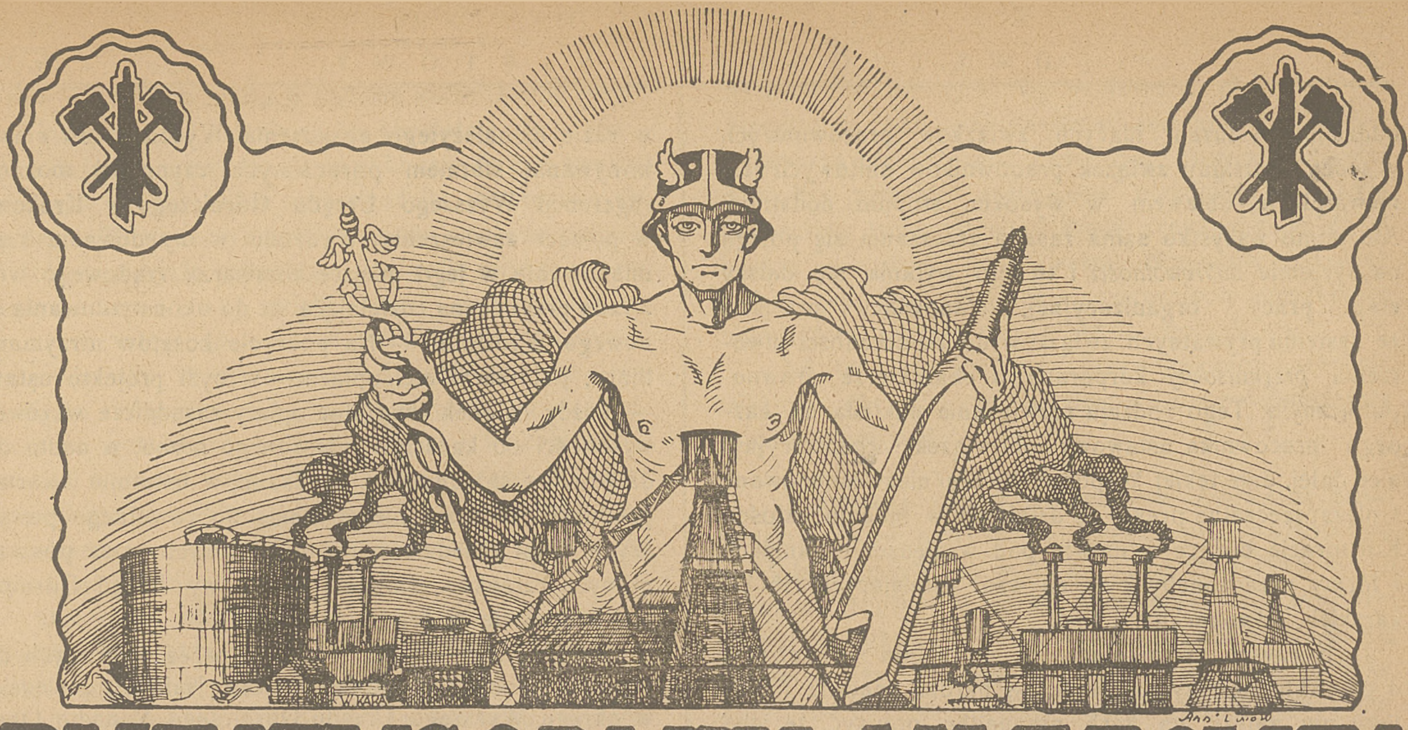
ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 19. BORYSŁAW, 1. MAJA 1925. ROK II.

Zarząd Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu wzywa wszystkich pracowników umysłowych przemysłu naftowego, by przy wyborach do Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu spełnili swój obowiązek wyborczy i **oddali swe głosy na Bezpartyjną listę pracowników umysłowych**

Nr. 3. z czołowym kandydatem inż. ROMANEM KANIĄ. **Nr. 3.**



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 19. BORYSŁAW, 1. MAJA 1925. ROK II.

U progu nowych wielkich możliwości organizacyjnych.

Ukonstytuowanie się Centralnego Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, o którem referujemy na innem miejscu, stawia nas — bo nie wolno nam spocząć na laurach — przed szereg dalszych doniosłych zagadnień. Z tych wyłania się niejako automatycznie przedewszystkiem kwestja ustosunkowania się, względnie zaszeregowania do szerszych ogólnopracowniczych zrzeszeń, oraz poruszona przez nas w ciągu minionego czasu już kilkakrotnie sprawa Izb pracowniczych, o której traktuje właśnie artykuł poniższy. Punkt widzenia autora i motywację jego o ile zwłaszcza nawiązuje do ogłoszonego w nr. 17. naszego pisma traktatu pióra wybitnego krośnieńskiego działacza i szermierza naszej sprawy, poddajemy na równi z traktatem tym publicznej dyskusji. *Redakcja.*

Istnieją ludzie, którzy cierpią na interesującą z punktu widzenia psychologicznego manję kategoryzowania każdego — choćby najbłahszego — przejawu życia. Nie wystarczy im trzymać rękę na pulsie prawdziwie nurtującego życia, nie zadowoli ich najsilniejsza mowa faktów, oni muszą wszystko podciągnąć pod pewien szablon, umieścić w jakiejś wygodnej szufladce — częstokroć dawno zwietrzałych i nieaktualnych — pojęć. Medycyna mogłaby tak liczne grono fetyszystów powiększyć o jedną jeszcze grupę, o grupę fetyszystów »terminów technicznych«.

Typ ten przeważa wśród działaczy społecznych. Kiedy rozgorzała od pewnego czasu dyskusja na temat możliwości organizacyjnych pracowników naftowych z okazji Centralnego Zjazdu Delegatów, pojawiły się głosy, domagające się zajęcia stanowiska niedwuznacznie *klasowego*, by nie narazić się na zarzut popadnięcia w zawisłość od burżuazji i wysługiwania się jej w tej lub owej formie.

To podkreślenie stanowiska klasowego jest — naszem zdaniem — niepotrzebne i niepolityczne. Niepotrzebne — albowiem o kierunku polityki zawodowej organizacji zadecyduje nie jakiś z góry powzięty plan, ale przedewszystkiem samo życie; ten nigdy nie zawodzący instynkt samozachowawczy nakreśli wytyczne działania, które — sądząc ze stosunku kapitału do klasy pracującej umysłowo lub fizycznie — z pewnością nie odbiegną daleko od linji t. zw. klasowej. Niepolityczne — bo istnieją ludzie, niesłychanie wrażliwi na słowo »klasowy«, będące dla nich synonimem najskrajniejszego radykalizmu społecznego i dlatego niechętnych do zaciągnięcia się w szeregi organizacji.

Zamiast kruszyć niepotrzebnie kopje o ten lub ów termin techniczny, warto lepiej zestanowić się nad perspektywą dalszych wielkich możliwości organizacyjnych. Obecny okres, inaugurujący skupienie wszystkich dotąd

oddzielnie i luzem idących związków pracowniczych w jeden centralny związek pracowników naftowych jest niewątpliwie objawem w wysokim stopniu dodatnim. Ale mimo wszystko sama zasada zrzeszania się polega na systemie *dobrowolności* i tu oto wyłania się dalszy etap pracy organizacyjnej, stanowiący przejście ze systemu prywatnych związków do konieczności stworzenia *przymusowej* korporacji o charakterze prawnopublicznym. Tego rodzaju rozwiązanie nakłada na każdego pracownika ustawowy obowiązek organizacyjny, a co dalej, daje takiej korporacji niczem niekwestjonowane i niezaprzeczalne prawo do działania w imieniu całości. Korporacje będące w mowie pod względem organizacji i formy urządzoneby były na wzór istniejących Izb lekarskich, adwokackich i t. d.

Korzyści, wynikające z powstania organizacyj o charakterze przymusowym, są bardzo znaczne i dlatego nie należy na karb przypadku położyć, że idea powyższa znalazła silny oddźwięk po stronie drugiego obozu t. j. pracodawców.

Nie wszyscy wiedzą o tem, że w niedawno opracowanym projekcie nowej ustawy naftowej *) rozdział VI w art. 42-45 traktuje o »zrzeszeniach właścicieli kopalń«. W myśl tych postanowień stare »Izby Pracodawców«, będące organizacją dobrowolną, mają w przeciągu 3 miesięcy od chwili wejścia w życie nowej ustawy naftowej ustąpić miejsca zrzeszeniu przymusowemu właścicieli kopalń naftowych, działającemu pod nazwą »Okręgowy Związek Naftowy«.

Z chwilą zgłoszenia zamiaru otwarcia ruchu kopalni staje się zgłaszający członkiem Okręgowego Związku Naftowego i podlega jego statutom. Jako cele tego zrzeszenia wymienia projekt ustawy: a) wspólne zastępstwo interesów kopalnictwa, b) prowadzenie statystyki, c) *zawieranie umów kollektywnych z pracownikami* i d) wspólne prowadzenie dróg kopalnianych, robót odwadniających, jakoteż wszelkich innych robót, dla ogółu kopalnictwa naftowego nieodzownych. Statut organiczny, opracowany przez Min. Przem. i Handlu, określa dokładnie siedzibę O. Z. N., zakres działania, prawa i obowiązki członków, a nadto przewiduje w razie nienależytego obsadzenia Wydziału lub niewykonywania statutem poruczonych czynności możność ingerencji Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie w postaci zawieszenia Wydziału w urzędowaniu i zamianowania w jego miejsce komisarza rządowego wraz z radą przyboczną, działającą aż do ukonstytuowania się nowego Wydziału. — Na pokrycie kosztów utrzymania biura, publikacyj etc. opłaca — w myśl projektu ustawy — każdy członek kwartalne opłaty zasadnicze w równej wysokości od każdego zgłoszonego szybu, a nadto dodatkowe w stosunku do uzyskanej w ostatnim kwartale produkcji. W razie nieuiszczenia dobrowolnego powyższych opłat zasadniczych i dodatkowych przez poszczególnych członków, zarządzi Okręgowy Urząd Górniczy ich ściągnięcie w drodze egzekucji.

Okręgowe Związki Naftowe przez wybranych delegatów stanowią Krajowy Związek Naftowy z siedzibą w okręgu Wyższego Urzędu Górniczego. Ponadto Okręgowe Związki Naftowe stanowią organy doradcze Okręgowych Urzędów Górniczych, zaś Krajowy Związek Naftowy stanowi organ doradczy Wyższego Urzędu Górniczego.

Tak więc pracodawcy, rozumiejąc wagę i doniosłość idei solidarności, na najlepszej są drodze do osiągnięcia najwyższego stopnia rozwoju życia organizacyjnego.

Pracownicy naftowi nie mogą wobec tego faktu pozostać obojętnymi. Konieczność zachowania równowagi we wzajemnym układzie sił domaga się przeciwstawienia wzorowej organizacji pracodawców równie silnego związku pracowników, opartego na takich samych zasadach.

Inicjatywa tej myśli wyjść musi od ogółu zainteresowanych pracowników, jakkolwiek samo przeprowadzenie i powołanie do życia korporacji prawno-publicznej wymaga żmudnej drogi legislatywnej. W zasadzie jednak przeszkód nie ma żadnych, bo sprawę tę przesądza już poniekąd konstytucja polska, która w art. 68 przewiduje, a nawet zaleca »powołać samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy *najemnej* i inne«.

Jestto może postulat, obliczony na dalszą nieco metę, ale przezorność nakazuje już dzisiaj uświadamiać o tem ogół pracowników naftowych, by nie uśpić jego czujności i przygotować akcję zawczasu. *E. P.*

*) Inż. Juljusz Mokry i dr. Marjan Rosenberg: Ankieta w sprawie kodyfikacji polskiego prawa naftowego. — Nakładem Krajowego Towarzystwa Naftowego — Lwów 1925.



Wiec pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Borysławiu odbył się w niedzielę dnia 19. kwietnia 1925 w sali »Sokoła«, przy stosunkowo niezbyt wielkiej ilości uczestników.

Wiec zagaił przewodniczący kol. Kobak, który w przemówieniu swojem dał wyraz radości z powodu następującego zcentralizowania wszystkich związków pracowników umysłowych przemysłu naftowego. Mowca

szkicuje w krótkich słowach historję ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych i konstatuje, że w ostatnich 3-ch latach prowadzono na polu zawodowem bardzo intenzywną pracę, która doprowadziła ostatecznie do zespolenia. Witając przybyłych delegatów z poszczególnych ośrodków przemysłu naftowego, podkreśla mowca ogrom przeprowadzonej pracy, dzięki której głos urzędników rozpoczyna ważyć na szali. Niektóre jednak zagadnienia przerastają siły naszej organizacji (jak n. p. trwająca w związku z obecną sanacją skarbu redukcja personalna), ale też w ogólności wyszliśmy dopiero z kolebki organizacyjnej i mamy jeszcze bardzo wiele pracy do odrobienia. Jeden z najbliższych naszych zadań będzie doprowadzenie do tego, by z głosem naszym liczono się przy samej organizacji przemysłu.

Dzisiejszy zjazd delegatów, który ma położyć podwaliny pod silną organizację urzędniczą, a następnie znaleźć łączność z pracownikami innych kategoryj, jest jednym z pierwszych kroków w tym kierunku. W ogólności musimy doprowadzić do tego, abyśmy przestali być piłką rzucaną między kapitałem a pracą, ale stanowili samodzielny czynnik, z którym by się wszyscy musieli liczyć.

Następnie przemawiali kolejno delegaci poszczególnych związków i ośrodków przemysłu naftowego, a m. kol. Klimek imieniem Związku krośnieńskiego, kol. Szubański im. Związku warszawskiego, kol. Dabulewicz im. Związku pracowników organizacyj zawodowych w Warszawie, kol. Nowakowski im. Reprezentacji Związku pracowników umysł. we Lwowie oraz kol. Dr. Margold im. Związku urzędników naftowych we Lwowie.

Wszyscy mowcy składali pozdrowienia i życzenia reprezentowanych przez siebie związków, których powstanie i rozwój przedstawili w krótkości, oraz dawali wyraz radości z powodu dojścia do skutku zjednoczenia. Szczególnie należy podkreślić przemówienie kol. Dabulewicza i Nowakowskiego, z których pierwszy w doskonałem przemówieniu przedstawił działalność Związku pracowniczych organizacyj zawodowych w Warszawie, szczególniej na terenie Sejmu i Rządu i zobrazował wysiłki prowadzone przez nazwany Związek dla wywalczenia należnych pracownikom umysłowym praw, zaś drugi przedstawił przyczynę powstania reprezentacji lwowskiej, podkreślając, że jedyną dotychczas na terenie Polski organizacją, jednoczącą pracowników umysłowych wszystkich kategoryj jest reprezentacja lwowska. W ogólności należy zaznaczyć, że niesłychany fakt wyjęcia pracowników umysłowych z pod ubezpieczenia na wypadek bezrobocia był potężnym bodźcem, który pchnął wszystkich pracowników umysłowych do jak najszybszego i najintenzywniejszego organizowania się. Znakomity i wyczerpujący referat na temat ubezpieczeń społecznych wygłosił kol. Nowakowski, który przedstawił historję powstania i rozwoju Kasy chorych i Funduszu pensyjnego.

Jako ostatni mowca przemawiał kol. inż. Kania, który nawiązując do referatu kol. Nowakowskiego wygłosił przemówienie na temat zbliżających się wyborów do drohobyckiej Kasy chorych, wzywając wszystkich pracowników umysłowych, by solidarnie głosowali na »Bezpartyjną listę pracowników umysłowych Nr. 3«, wystawioną przez Zespół Związków. Mowca podkreślił że po raz pierwszy organizacja urzędnicza wystawia własną listę kandydatów — którą drukujemy w innem miejscu — a dzięki temu został uczyniony pierwszy krok w kierunku zapewnienia pracownikom umysłowym odpowiedniej reprezentacji w Kasie chorych.

Na tem zamknął kol. Przewodniczący zebranie dziękując obecnym za przybycie, poczem odbyła się wspólna fotografja.

Pierwszy zjazd delegatów Związku zaw. pracowników umysłow. przemysłu naftowego w Polsce odbył się w dniu 19. kwietnia 1925 w sali Związku Techników w Borysławiu. Reprezentowane były: Zespół Związków P. U. P. N. w Borysławiu, jako Komitet Organizacyjny nowego Związku, przez kol. Kobaka, Słotwińskiego, inż. Ślączkę, inż. Kanię i Rossowskiego, oraz Dra Margolda ze Lwowa i Klimka z Krosna. Zw. polskich techników wiertniczych i naftowych w Borysławiu przez kol. Oktawca, Lipskiego, Mizerskiego, inż. Zięboraka; Związek urzędników naftowych w Borysławiu przez kol. Buchsbauma, Bałabana, Lanego, Mandelbauma, Karpa, Sudolfa, Wahla; Związek polskich asystentów wiertniczych w Borysławiu przez kol. Radłowskiego i Stączka; Związek urzędników prywatnych w Drohobyczu przez kol. Denasiewicza; Związek zawodowy urzędników naftowych we Lwowie przez kol. Rosenmanna, Bittmara i Weitza; Związek urzędników naftowych w Warszawie przez kol. Szubańskiego i Majkowskiego; Związek Techników, filja w Krośnie przez kol. Ramoszyńskiego; Związek zawodowy P. U. P. N. w Krośnie przez kol. Marskiego i inż. Magurę, oraz Koła tegoż Związku: Ustrzyki przez kol. Dra Dobrowolskiego; Jasło przez inż. Walkera, Jedlicze przez inż. Hüpscha; wreszcie koło urzędników w Trzebinii przez kol. Markiewicza. Nie wysłały delegatów: Związek techników w Bitkowie, Związek urzędników rafineryjnych w Dziedzicach, oraz Koło Związku krośnieńskiego w Glinniku Marjampolskim. Jako goście byli obecni: kol. Dabulewicz im. Komisji Centralnej Związku pracowniczych organizacyj zawodowych w Warszawie Chmielna 49, oraz kol. Nowakowski im. Reprezentacji Związków pracowników umysłowych we Lwowie.

Po zagajeniu przez kol. Kobaka wybrano prezydjum Zjazdu w osobach kolegów Kobaka jako przewodniczącego, Dra Margolda i Klimka jako zastępców przewodniczącego, Rossowskiego i Mandelbauma jako sekretarzy. Następnie na wniosek prezydjum wybrano komisję mandatową, celem ustalenia ilości głosów dla poszczególnych delegatów, w osobach kol. inż. Kani, Rossowskiego i Marskiego.

Po przedstawieniu w krótkości przez kol. Kobaka genezy obecnego zjazdu delegatów przystąpiono do obrad nad wnioskiem kol. Klimka:

»Zjazd delegatów Związków pracowników umysłowych przemysłu naftowego uchwala przystąpienie

do Związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego z siedzibą w Borysławiu z dniem 1. kwietnia 1925«.

Wniosek został przyjęty jednomyślnie — przyczem kol. Klimek jako przewodniczący Związku krośnieńskiego złożył obowiązujące oświadczenie w imieniu Koła w Glinniku o solidaryzowaniu się tegoż Koła z wszelkiemi uchwałami obecnego Zjazdu.

Następnie przystąpiono do obrad nad zgłoszoną przez Lwów poprawką do ustępu 6. art. XI. statutu, idącą w tym kierunku, by członkowie Zarządu nie mieli prawa głosowania na zjazdach delegatów. Po dyskusji stwierdzono protokolarnie, że członkowie Zarządu nie będą głosowali nad sprawozdaniem z działalności Związku, co zamieszczone będzie w regulaminie wewnętrznym Związku, bez zmieniania statutu.

Kol. Rossowski im. komisji mandatowej podał do wiadomości zebranych, że na obecnym zjeździe jest reprezentowanych 12 Kół miejscowych z liczbą 34 głosów na 1456 członków, poczem przystąpiono do obrad nad przedłożonym budżetem. Po dłuższej dyskusji budżet w kwocie około 3.200 zł. mieś. uchwalono, a w związku z tem ustalono na wniosek Komitetu Organizacyjnego jednolitą wkładkę członkowską do kasy Zarządu głównego w wysokości 2 zł. mieś., przyczem w kwocie tej mieści się już opłata za pismo związkowe (Dwutygodnik naftowy); za regularne wpłacanie powyższych wkładek są odpowiedzialne Zarządy Kół miejscowych. Na własne zaś wydatki uchwalają poszczególne Związki (Koła) dodatkowe wkładki według własnego uznania. Ponieważ zaś majątek Zespołu złożony przez członków borysławskich przechodzi na rzecz Związku Centralnego, przeto przyjęto wniosek kol. Rossowskiego, że wszystkie związki pozaborysławskie wpłacą do 1. czerwca br. jednorazowo po jednym złotym za każdego ze swoich członków.

Nawiązując do sprawozdania komisji mandatowej zwrócił się kol. Słotwiński do kol. inż. Ślączki, by oświadczył się w imieniu Związku inżynierów, czy związek ten przystępuje do Centralnej Organizacji, czy też nie. Kol. inż. Ślączka wyjaśnia, że tak Stowarzyszenie polskich inżynierów górniczych i hutniczych, jak i Towarzystwo Politechniczne znajdują się obecnie w likwidacji, natomiast zorganizowanie wszystkich inżynierów w przemyśle naftowym jeszcze nie nastąpiło. Wobec tego Stowarzyszenie inżynierów górn. i hutn. nie wysłało swego delegata na dzisiejszy zjazd, ponieważ do kilku tygodni Stowarzyszenie to przestanie istnieć, czy zaś przyszły ogólny Związek inżynierów do Centralnej organizacji przystąpi, tego mowca powiedzieć nie może. Sam zaś inż. Ślączka bierze udział w obecnym zjeździe tylko i wyłącznie jako członek Zespołu Związków, będącego Komitetem Organizacyjnym.

Po przyjęciu powyższego oświadczenia do wiadomości, przystąpiono do wyborów zarządu, które dały wynik następujący:

Przewodniczący kol. Kobak,
I. zastępca przew. „ Słotwiński,
II. zast. „ „ Dr. Margold,
III. zast. przew. kol. Klimek.

Członkowie Zarządu:
Kol. Denasiewicz z Drohobycza, Rosenmann ze Lwowa, Szubański z Warszawy; inż. Kania, Lany, Lipski, Mandelbaum, Radłowski, Rossowski, inż. Ślączka, Wahl z Borysławia.

Do Komisji rewizyjnej weszli:
Kol. Aschkenazy, Bobrowski i Buchsbaum.
Jako zastępcy: Bilewicz i Glazor Bolesław.
Sąd polubowny: Dr. Mikucki, Mizerski, Dr. Schwarz.
Jako zastępcy: Porembalski i inż. Zięborak.

Inż. Ślączka wszedł do Zarządu z ramienia Związku techników, z tem, że po ewentualnem przystąpieniu mającego powstać Związku inżynierów będzie reprezentował wspomniany związek.

Po wygłoszeniu referatu przez kol. Nowakowskiego na temat niedomagań, względnie braku ustawy emerytalnej w poszczególnych dzielnicach Państwa, uchwalono następującą rezolucję:

»Zjazd delegatów pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce, odbyty dnia 19. kwietnia 1925 przyłącza się do akcji Centralnych organizacyj pracowniczych w Państwie w sprawie jak najszybszego uchwalenia ustaw o ubezpieczeniu pracowników umysłowych od bezrobocia, uchwalenia jednolitej ustawy emerytalnej pracowników umysłowych dla całego Państwa, oraz innych ustaw ochrony pracy, któreby regulowały stosunek pracowników umysłowych do pracodawców w drodze ustawodawczej«.

Kol. Dabulewicz zapowiada w swojem przemówieniu, że w najbliższym czasie nastąpi połączenie 2 centralnych organizacyj w Warszawie, a m. Zrzeszenia polskich pracowniczych związków zawodowych i Związku pracowniczych organizacyj zawodowych i podkreśla, że tylko te dwie wymienione organizacje mogą się pochlubić pewnymi sukcesami na terenie Rządu i Sejmu. Natomiast Rada Generalna w Katowicach oraz Konfederacja warszawska niewiele zdziałały dla ogółu pracowników umysłowych. Kończąc swoje przemówienie apeluje mowca, by Związek P. U. P. N. przystąpił do jednej z centralnych organizacyj warszawskich. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono na wniosek Komitetu Organizacyjnego przystąpienie do tej Centralnej Organizacji pracowników umysłowych w Polsce z siedzibą w Warszawie, która powstanie z połączenia się Zrzeszenia polskich pracowniczych związków zawodowych i Związku pracowniczych organizacyj zawodowych.

W końcu uchwalono utworzyć Fundusz Samoobrony z kwot przeznaczonych na ten cel przez Zarząd Związku.

Na tem obrady zamknięto.

. . . .

W myśl art. XII. statutu członkowie Zarządu mieszkający w Borysławiu tworzą Komitet Wykonawczy. W następstwie odbyło się w dniu 20. kwietnia 1925 pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego, który ukonstytuował się, wybierając sekretarzem kol. Rossow-

skiego, skarbnikiem kol. Mandelbauma. Ponadto zajmował się K. W. poza sprawami bieżącemi, kwestją zlikwidowania Zespołu, oraz sprawami organizacyjnemi nowo powstałego Związku.

Inż. górn. Maksymiljan Fingerchut.

Poradnictwo zawodowe a psychologja.

Cykl rozważań nad książką dra E. Clapavède'a p. t. »Poradnictwo zawodowe zachania i metody«.

W ostatnich czasach ruch w kierunku naukowej organizacji pracy objął u nas bardzo dużo jednostek w sferach fachowych, a nasze czynne »Drohobyckie Koło Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych« przez zorganizowanie »Koła Organizacji Pracy«, stojącego w kontakcie z wybitnemi jednostkami ze »Związku Techników«, przystąpiło już w Borysławiu do zbierania materjałów w tym kierunku. Ostatni Odczyt inż. Aleksandra Stycznia dał bogaty materjał do pracy na przyszłość i przyczynił się do nadania aktualności sprawie naukowej organizacji pracy w przemyśle naftowym.

Chciałbym zaznajomić szerokie koła Czytelników »Dwutygodnika« z zasadami naukowej organizacji pracy, streszczając w całym szeregu artykułów w sposób popularny treść niezwykle ciekawych polskich, niemieckich i francuskich broszur, omawiających te sprawy, i zaczynam od dziełka prof. Uniwersytetu genewskiego dra E. Clapavéde'a p. t. »Poradnictwo zawodowe— zadania i metody« (tłum. Marja Sokalowa). Że poradnictwo zawodowe jest kwestją bardzo ważną, nie może ulegać dyskusji i z tego każdy z nas zdaje sobie doskonale sprawę, że zaś to poradnictwo można ująć w pewne normy, że ono ma głęboki związek z psychogją jednostek i mas -- okazały najnowsze badania nauki o organizacji pracy.

Jak dużo spotykamy w życiu jednostek o t. z. »zwichniętej karjerze«, wypływającej tylko z niezdawania sobie sprawy przez daną jednostkę ze swoich własnych uzdolnień; iluż mamy zdolnych literatów na stanowiskach inżynierskich lub ludzi o wybitnych zdolnościach technicznych, pracujących w zawodzie prawniczym! Brak zrozumienia dla własnych zdolności, brak porady w kierunku wyboru zawodu na progu samodzielnego życia spowodował te zwichnięcia jednostek. Ileż mamy nieszczęśliwych wypadków, zaszłych z powodu nieuwagi płynącej z psychologicznych właściwości danej jednostki: weźmy przejechania przez nieostrożnych szoferów lub motorniczych tramwajowych, niezauważenie sygnału przez maszynistów! Czyż nie jest to winą ustroju społecznego, że ludzi nieuważnych, którzy np. podczas prowadzenia samochodu liczą gwiazdy na niebie lub myślą o czem innem, ludzi którzy na każdem innem polu mogliby oddać społeczeństwu nieocenione usługi, daje na placówki, nieodpowiadające zupełnie ich właściwościom psychicznym; nie możemy żądać od naszego Janka — muzykanta, by był zdolnym, uważnym i obdarzonym zimną krwią szoferem, bo gdy go posadzimy, po całym szeregu lat studjów w tym kierunku, przy kierownicy samochodu, to pierwszym jego wybitnym czynem będzie przejechanie bliźniego na pewnej drodze, bo Jankowi będzie wtenczas w duszy wszystko grało!

A ileż wypadków nieszczęśliwego wybrania zawodu wypływa z winy rodzin młodych chłopców, których już w szkole średniej przeznacza się danemu zawodowi, nie pytając, że to przeznaczenie nie odpowiada właściwościom natury jednostki!

Powyższe przykłady w sposób dosadny przedstawiają związek wyboru zawodu z psychologją jednostki i jednocześnie uzasadniają naukowe podstawy poradnictwa zawodowego.

Ta gałąź psychologji, którą się poradnictwo zawodowe zajmuje, nazywa się psychologją zawodów albo psychologją ekonomiczną.

Psychologja ta obejmuje dwie wielkie kategorje zjawisk, a mianowicie:

I. zjawiska, dotyczące wytwórczości i te stanowią przedmiot psychologji pracy zawodowej,

II. oraz zjawiska, dotyczące sprzedaży, które stanowią przedmiot psychologji sprzedaży.

Wytworczość więc i sprzedaż, dwie podstawy wszystkich systemów gospodarczych świata, stają się obecnie przedmiotem badań nie tylko ekonomicznych ale i psychologicznych. Rozważmy teraz obydwa działy psychologji ekonomicznej.

Zacznijmy od I. wytwórczości.

Zastanówmy się, jakie momenty regulują wytwórczość. Są to podług Clapavéde'a:

1. technika pracy;
2. dobór pracowników;
3. przygotowanie pracowników.

Każdy z tych trzech czynników należy osobno omówić.

1. Technika pracy.

Na wydoskonalenie techniki pracy wpływa cały szereg momentów, a więc:

a) Wprawa, przyzwyczajenie, zmęczenie, odpoczynek.

Nie ulega kwestji, że przez wprawę w danej robocie i zżycie się z nią pracownika, zwiększa się jego technika pracy, a więc i wytwórczość. Odpowiednie zorganizowanie odpoczynku przy każdej pracy jest też rzeczą bardzo ważną.

b) Bodźce pracy i zainteresowanie się nią.

Momenty te są też bardzo ważne. Inaczej pracuje pracownik, który uważa swoją pracę tylko za nieprzyjemne zajęcie, które go chroni od śmierci głodowej, a inaczej ten, który w pracy danej znajduje odpowiednik dla swoich zdolności psychicznych, lubi ją i interesuje się nią. Kto przez dłuższy czas pracował z naszymi wiertaczami, ten już nabył wprawy do rozróżnienia tych dwóch typów pracowników: ludzi, którzy odrabiają szychty i ludzi, którzy dany swój szyb uważają poniekąd za dopełnienie swego ja.

c) Różne czynniki (alkohol, wiek i t. d.)

Samo przez się jest zrozumiałem, że nadużycie alkoholu, podeszły wiek, ciężkie choroby ujemnie wpływają na technikę pracy, a więc i na wytwórczość. Ostatni czynnik, regulujący technikę pracy, to:

d) Metody pracy.

Punkt ten nie potrzebuje specjalnego omawiania, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że do każdej pracy musi być zastosowana jej odpowiadająca metoda, redukująca wysiłek do minimum, a podnosząca wydajność do maximum.

Przejdźmy teraz do drugiego czynnika, wpływającego na zwiększenie wytwórczości, a jest nim:

2. Dobór pracowników.

Tutaj muszą być uwzględnione dwa momenty:

a) dobór zawodowy, to znaczy wybór jednostki dla zawodu. Jeśli kto chce się przekonać, jak szkodliwie działa na wytwórczość dobór nieodpowiednich pracowników, niech sobie dokładnie przestudjuje stosunki w większości dyrekcji firm naftowych, niech zajrzy w głąb tych stajen augjaszowych, a napewno zostanie przekonany, że bez odpowiednich pracowników nawet najsprawniejsza machina gospodarcza zacznie się staczać ku ruinie,

b) porada zawodowa, czyli wybór zawodu dla jednostki czyli właściwy człowiek na właściwem miejscu, punkt który omawiałem na wstępie. Ostatnim nareszcie czynnikiem jest

3. Przygotowanie pracowników.

Tutaj rozróżniamy następujące etapy:

a) wykształcenie zawodowe;

b) praktyka zawodowa (terminatorstwo);

c) przystosowanie zawodowe t. z. reedukacja, np. przystosowanie do pewnych prac inwalidów wojennych.

Punkty te mówią same za siebie i nie wymagają specjalnego omówienia.

Przejdźmy do drugiego działu psychologji ekonomicznej do:

II. Psychologji sprzedaży albo zbytu wytworów.

Kto chce dokładnie poznać tę gałąź wiedzy, niech sobie przeczyta świetną książkę Herberta Cassona »16 zasad człowieka interesu«. W ramach dzisiejszego artykułu omówię tylko w krótkości zasadnicze momenty, podnoszące zbyt wytworów, lub w razie ich zaniedbania, osłabiające go.

Zbyt wytworów zależny więc, jest od:

1. Sprzedaży i
2. Ogłoszenia i reklamy.

Na samą sprzedaż wpływają następujące czynniki:

a) Sposób sprzedawania, sztuka sprzedawania, psychologja nabywcy i publiczności, psychologja sprzedawcy.

Czynniki te są doskonale zobrazowane w wyżej wymienionej książce Cassona. Prócz tego na sprzedaż wpływa:

b) dobór sprzedawców.

2. Ogłoszenia i reklama mają swe specjalne uzasadnienie w

a) psychologji reklamy.

Powyżej omówione czynniki zestawił prof. Clapavède w następującej tabeli (str. 4.):

I. Wytwórczość (Psychologja pracy).

A. Technika pracy:

1. Wprawa, przyzwyczajenie. Zmęczenie, odpoczynek.
2. Bodźce pracy; zainteresowanie.
3. Różne czynniki (alkohol, wiek i t. d.)
4. Metody pracy.

B. Dobór pracowników.

1. Dobór zawodowy (wybór jednostki dla zawodu).
2, Porada zawodowa (wybór zawodu dla jednostki).

C. Przygotowanie pracowników.

1. Wykształcenie zawodowe.
2. Terminatorstwo.
3. Reedukacja (przystosowanie inwalidów).

II. Zbyt wytworów (Psychologja sprzedaży).

D. Sprzedaż.

1. Sposoby sprzedawania. Sztuka sprzedawania. Psychologja nabywcy, publiczności. Psychologja sprzedawcy.
2. Dobór sprzedawców.

E. Ogłoszenia, reklamy.

1. Psychologja reklamy.

Powyższe rozważania w dostatecznej chyba mierze przekonają każdego, jak głęboko jest związana wytwórczość i sprzedaż z psychologją jednostek i mas i jak ważnem jest dla nich pośrednictwo zawodowe.

W następnym artykule omówimy samą historję poradnictwa zawodowego.





Do P. T. Czytelników!

Ewentualnie na poczcie zaginione egz. naszego pisma prosimy reklamować odkrytką wolną od opłaty pocztowej z nagłówkiem reklamacja pocztowa wprost do administracji pisma.

Wybory do drohobyckiej Kasy Chorych.

Skutkiem unieważnienia ostatnich wyborów, odbędą się w dniu 17. maja br. w okręgu drohobyckim nowe wybory do Kasy Chorych. Zespół Związków Prac. Umysł. Przemysłu Naftowego uchwalił przy wyborach tych wystawić własną listę urzędniczą z nast. powodów:

Poprzednim razem zawarto kompromis z listą polityczną nr. 2 i w rezultacie wyszło z urny wyborczej istotnie kilku delegatów urzędniczych, z których jednak nikt nie wszedł do Zarządu, czyli po dawnemu pozostali urzędnicy bez najmiejszego wpływu na działalność Kasy Chorych. Natomiast spotkał się Zespół z zarzutem, że zawierając kompromis z listą polityczną, sprzeniewierzył się swej kardynalnej zasadzie apolityczności. Ponieważ z jednej strony trudno odmówić słuszności temu zapatrywaniu, z drugiej zaś i ci, którzy poprzednio zawierali z urzędnikami kompromis, nie rwali się do niego powtórnie (wychodząc z założenia, że stracili kilka mandatów na rzecz urzędników, a zyskali b. niewielką ilość głosów), przeto Zespół znalazł się przed 2 alternatywami; albo nie mieszać się w zupełności do wyborów, albo też wystawić własną listę. Dowodziłoby to zupełnego braku żywotności, gdyby się pominęło milczeniem wybory do tak ważnej instytucji, jak Kasa Chorych i słusznie mógłby się Zespół spotkać z zarzutem bezczynności, zwłaszcza wobec powszechnych utyskiwań w kołach urzędniczych na działalność Kasy Chorych. Wobec tego wystawiono własną listę pod nazwą: »Bezpartyjna lista pracowników umysłowych« z następującymi kandydatami:

1) Inż. Kania Roman, kierownik
2) Buxbaum Natan, urzędnik
3) Denasiewicz Kazimierz, urzędnik
4) Rossowski Kazimierz, „
5) Bittner Juljan, kierownik
6) Stączek Stanisław, asystent
7) Bałaban Rubin, urzędnik
8) Mandelbaum Wilhelm, urzędnik
9) Czernikowski Władysław, „
10) inż. Gawlik Tadeusz, kierownik
11) Niessner Stanisław, urzędnik
12) Sobel Oskar, urzędnik
13) Boroński Roman, asystent
14) Horowitz Bernard, urzędnik
15) inż. Tabaczyński Zygmunt, kierownik
16) Medias Leon, urzędnik
17) Rydzik Adam, kierownik
18) Radłowski Adam, asystent
19) Łaciok Franciszek, urzędnik
20) Palmi Otton, asystent.

Myślą przewodnią przy układaniu tej listy było, by nadać jej charakter istotnie bezpartyjny, apolityczny i urzędniczy. Skutkiem tego kandydatami naszymi są ludzie niezaangażowani partyjnie w żadnym kierunku i nie biorący czynnego udziału w polityce, natomiast reprezentujący wszystkie prawie odcienie polityczne. Najważniejszą jednak zaletą tej listy jest jej wyłącznie urzędniczy charakter, jakiego nie posiada żadna inna lista. Tak bowiem lista narodowa, jak socjalistyczna, jak żydowska, jak wreszcie komunistyczna, są listami w pierwszej linji robotniczemi i kandydaci, którzy z list tych wyjdą, będą przedewszystkiem bronili interesów robotniczych. Natomiast lista nasza stać będzie wyłącznie na straży interesów prac. umysł., których postulaty nie były dotąd w zupełności uwzględniane. Dlatego wszyscy pracownicy umysłowi powinni listę tę poprzeć ze wszystkich sił, bez względu na narodowość i zapatrywania polityczne tem bardziej, że jest to pierwsze wystąpienie Zespołu na szerszej arenie.

Wystawiając własną listę, Zespół spełnił swój obowiązek. Wynik wyborów zależy w zupełności od ogółu pracowników umysłowych, którzy o ile uznają, że czas już skończyć z apatją i lenistwem i wziąć czynny udział we wszystkich przejawach życia społecznego, pójdą ławą do urn wyborczych. O ile zaś przyznają, że instytucja w rodzaju Kasy Chorych nie powinna być terenem i przedmiotem walki politycznej i że w instytucji tej powinni urzędnicy mieć odpowiedni wpływ i reprezentację, będą, poza nielicznemi wyjątkami zdecydowanych partyjników, głosowali gromadnie na naszą

listę. Gdy zaś tak będzie, to nie ulega wątpliwości, że lista nasza odniesie pełne zwycięstwo. W przeciwnym wypadku poniesiemy równorzędną klęskę, ale niech nie będzie wówczas nikogo, ktoby wołał, że Zespół nie zrobił tego lub tamtego, lub czemu w Kasie Chorych jest tak a nie inaczej, ale niech wszyscy wówczas przyznają: »Jesteśmy wygodnymi ludźmi, którzy niczego nie chcą i którym niczego nie trzeba. Jesteśmy warstwą istotnie przeżytą i niepotrzebną, a przedewszystkiem leniwą i zasługujemy w zupełności na los, jaki nas spotyka«.

Należy jednak przypuścić, że inteligencja pracująca nie pominie tej sposobności dla zaznaczenia swego istnienia i żywotności i pamiętając o swych najistotniejszych interesach, spełni swój obowiązek w dniu 17. maja br. i odda gromadnie swe głosy na **»Bezpartyjną listę pracowników umysłowych« nr. 3 z czołowym kandydatem inż. Romanem Kanią.**

Miejsca ulgowe w pensjonatach Zakładu pensyjnego. Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie udziela ulg ubezpieczonym i członkom ich rodzin, w pensjonatach swoich w Zakopanem i Truskawcu.

Bliższe szczegóły udziela Sekretarjat Izby Pracodawców w Borysławiu. (vide komunikat Izby Pracodawców Nr. 8 z 16. IV br.)

Niezdrowe objawy.

Kto nie zna zakulisowego Borysławia myślałby, że wszystko odbywa się w najlepszym porządku. Kto jednak przypatruje się bliżej i śledzi krzyżujące się drogi egoistycznych, przeróżnych poczynań, przyjść musi do innego przekonania.

Był czas, kiedy to kierownicy kopalń w Borysławiu podzieleni byli na dwa wrogie obozy, na tak zwanych kierowników z praktycznem wykształceniem i na kierowników-inżynierów. Dzięki atoli paru jednostkom z grona inżynierów, ludziom o szerszym poglądzie i naprawdę głębiej patrzącym jakoteż ludziom podobnie myślącym z obozu przeciwnego, udało się sprzeczne zapatrywania, które tamowały pracę i dążenia dla dobra tak osobistego jakoteż i ogólnego, sprowadzić na platformę wspólnej i bardziej koleżeńskiej działalności.

Są jednakowoż z drugiej strony jednostki na naczelnych stanowiskach, lubujący się w wodzirejstwie a działający destruktywnie w szczególności tam, gdzie chodzi o solidarność pewnych poglądów o zupełnie niewinnych tendencjach, bo nie mających nic innego na celu jak tylko zabezpieczenie się przed zbytnią zachłannością obcego i częstokroć nam wrogiego kapitału.

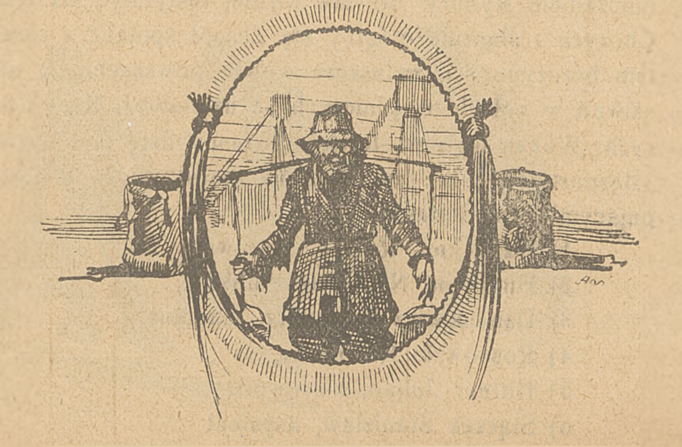
I zdawać się mogłoby, że jednostki te obawiają się, iżby zorganizowany dobrze pracownik umysłowy nie stał się w przyszłości groźnym przeciwnikiem kapitału nawet nie swojskiego ale obcego.

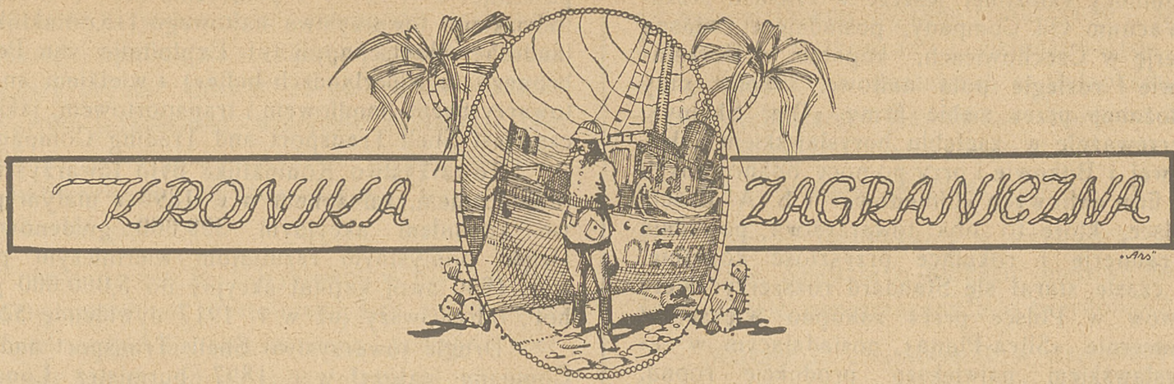
Jakże inaczej wytłumaczyć możnaby okoliczność, że kilku takich panów, nieważając nawet na idealne obowiązki, jakie nakłada na nich sam dyplom inżynierski, wnosi ferment w nasze szeregi i powoduje wstrząsy w jakotako skleconej solidarności? Panowie ci starają się pod różnymi pozorami i projektami skaptować resztę oszołomionych ich fałszywą popularnością kolegów dla swoich celów, identycznych z rozbiciem łączności pracowników umysłowych na poszczególne grupy, a temsamem z bezwzględnem ich osłabieniem.

Destruktywna ta robota zaczyna też już potrosze działać, a to dzięki miękkiemu i nieodpornemu materjałowi, który nie zdaje sobie prawdopodobnie sprawy z tego, jakie grozi mu niebezpieczeństwo z powodu izolacji i braku poparcia ze strony dużych mas pracowników, którzy obecnie zorganizowani, stanęliby do walki obronnej jak jeden mąż, gdyby zaszła tego potrzeba. Za dowód posłużyć może nawet strajk w Libuszy, który mimo że skończył się dla naszych kolegów nie zupełnie po ich i naszej myśli, jednak tę przyniósł korzyść, że Bracia Nobel względnie ich tutejsi dyrektorowie, nawiasem powiedziawszy Polacy, w przyszłości z pewnością nie będą próbowali ewentualnego strajku przedłużać i lekceważyć, bo ponieśli tak dotkliwe straty materjalne, że nie pozostają one w żadnym stosunku do żądań w owym czasie słusznie przez pracowników nazwanej firmy wysuniętych.

Byłoby zatem na czasie, by panowie propagatorowie niezgody zechcieli rozważyć, że obcy kapitał nie wynagrodzi tych wysiłków, lecz potraktuje ich zupełnie taksamo, jak to uczynił niejednokrotnie w podobnych razach, a nie mówimy już o tem, że wysługując się obcemu kapitałowi na stratę kolegów nietylko czynią dobremu nazwisku swemu głęboką ujmę, lecz wyrządzają również polskiemu społeczeństwu kolosalną szkodę moralną. To też zwracamy się do tych, którzy pod naporem zachwiani, cofać się zaczęli, by wyrównawszy swe zmącone szeregi, stanęli do dalszej owocnej pracy przyszłościowej i pouczając i wspomagając duchowo może mniej wykształconych i mniej dobrze sytuowanych kolegów, zachęcali i tych raczej do wytrwałości i solidarności.

Zimny i wytrwały Borysławczyk.





Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe
a
międzynarodowa polityka handlowa.

(Ciąg dalszy).

Polityka Standardu.

Polityka organizacyjna Standardu ulega zmianie w czasie wojny światowej, a w szczególności od czasu, gdy w roku 1917. naczelne kierownictwo Standardu obejmuje W. C. Teagle.

Wojna światowa, którą zmuszała poszczególne grupy państw do ograniczenia się do własnych jedynie zasobów naturalnych, gdy od dostatecznego zaopatrzenia się w takowe zależała wprost egzystencja danego państwa, musiała naprowadzić konsekwentnie na zasadę, że w wojnie ekonomicznej, która nastąpi po wojnie orężnej, o zwycięstwie końcowem decydować będzie nietylko znakomita i celowa organizacja, ale i władztwo nad potrzebnemi w zmaganiach gospodarczych zasobami naturalnemi. Zasadę tę przeszczepia Teagle na grunt polityki Standardu. [1]) Standard stara się odtąd nietylko o opanowanie przemysłu rafineryjnego i transportowego i zapewnienie sobie jaknajwiększych i najodleglejszych rynków zbytu, lecz usiłuje wysunąć się na pierwsze miejsce pomiędzy producentami ropy. Sposób, w jaki to Standard przeprowadza, jest nowym dowodem znakomitego zmysłu organizacyjnego tej organizacji trustowej. Standard nie dopuszcza do pracy kopalnianej wszystkich swoich firm trustowych, lecz specjalizuje w tem tylko niektóre. I tak podczas, gdy należące do trustu Standard Oil Company of Indiana specjalizuje się w przemyśle rafineryjnym i jest głównym dostawcą benzyny w Stanach Zjednoczonych, to również trustowa Standard Oil Company of California jest przeważnie producentem ropy, jakkolwiek i w przemyśle rafineryjnym zajmuje bardzo poważne miejsce.

W jak szybkiem tempie rozwija się Standard jako producent ropy, tego dowodzi zestawienie produkcji jednego tylko towarzystwa trustowego, jak Standard Oil Co of C a l i f o r n i a, z dwu po sobie następujących lat. I tak przeciętna d z i e n n a produkcja tego towarzystwa wynosi:

w r. 1920 . . . 7.200 baryłek amer.
„ „ 1921 . około 100.000 „ „

Ten olbrzymi rozrost ekspanzywności powyższego towarzystwa trustowego znajduje wyraz w jego cyfrach dochodowych:

I tak Standard Oil Co. of California:
w r. 1912 wykazał zysk czysty dol. 7.108 000,
wypłacił dywidendy dol. 1.123.000
w r. 1920 wykazał zysk czysty dol. 41.655.000,
wypłacił dywidendy dol. 13.912 000
w r. 1921 wykazał zysk czysty dol. 33.588.000,
wypłacił dywidendy dol. 15.499.000.

Z powyższego zestawienia bije wprost w oczy fakt, że organizacja trustowa na wypłatę dywidend obraca jedynie niestosunkowo mniejsze części uzyskanego czystego zysku, większe części zysku przeznaczając na inwestycje i rozszerzenie zakresu swego działania. W tym względzie postępuje Standard odmiennie od swego konkurenta Royal Duth-Shell Company, a że ta polityka handlowa Standardu jest żywotniejszą, tego dowodzi okoliczność, że wszelkie przesilenia ekonomiczne w niczem nie wstrząsają Standardu, w przeciwieństwie do Royal-Duth-Shell Company, która w czasach przesilenia musiała się sanować w drodze sprzedaży własnych akcyj.

Skutki wyższości organizacji handlowej, jaką bezsprzecznie dysponuje Standard, okazują się najlepiej przy zestawieniu stosunku kapitału inwestowanego w amerykańskim przemyśle naftowym.

Wysokość inwestycyj kapitałowych przemysłu naftowego Stanów Zjednoczonych wynosi 8 miljardów dolarów, z czego jedynie 40% przypada na przedsiębiorstwa Standardu, resztujących zaś 60% na pozostałe przedsiębiorstwa niezawisłe. Mimo to zajmuje Standard nietylko na amerykańskim, ale na światowym rynku naftowym stanowisko pierwszorzędne, nieomal mocarstwowe.

Dominujące stanowisko Standardu stara się w ostatnim czasie zwalczyć kapitał angielski, zorganizowany w koncernach Royal Duth-Shell i w Anglo-Persian Oil Company Ltd., pozostający pod bezpośrednim wpływem rządu angielskiego. Standard celem zwalczenia rywalizacji, zakłada w Europie towarzystwa siostrzane.

W Polsce pracuje Standard [1]) przy pomocy trzech organizacyj, podległych swemu trustowi, a w szczegól-

[1]) Dr. Walter K r ü g e r: Die internationale Erdölindustrie nach dem Weltkriege (»Petroleum« 1923 nr. 30).

[1]) Inż. Maksymiljan F i n g e r c h u t: Światowe koncerny naftowe oraz ich walka konkurencyjna (»Dwutygodnik Naftowy« r. 1924 nr. 8. 9.)

ności przy pomocy założonej jeszcze w czasach przedwojennych Vacuum Oil Company, posiadającej własną wielką rafinerję w Czechowicach, kopalnie w Borysławiu i Bitkowie i rozległe pola naftowe, jakoteż przy pomocy założonej przez siebie firmy »Olej Skalny«, pracującej przeważnie w zagłębiu borysławskiem, jakoteż w Paszowej i Bitkowie i przy pomocy opanowanych przez siebie firm naftowych »Limanowa« i S. A. Bracia Nobel w Polsce, które to oba towarzystwa posiadają w Polsce rafinerje i rokujące przyszłość kopalnie. W ostatnim czasie starał się Standard rozszerzyć sferę swych wpływów w Polsce przez zakupno większości akcyj w koncernie »Silva-Plana«, posiadającym w zagłębiu borysławskiem największą produkcję ropną. Odnośne pertraktacje Standardu ze Silva Plana uległy rozbiciu w chwili ostatniej.

Wpływ Standardu w Polsce jest tem większym, ileże Standard przy pomocy dyrekcji bezwzględnie od siebie zależnego towarzystwa akc. Braci Nobel, uzyskał niezrozumiały ze stanowiska państwowego i komercjalnego wpływ na Państwowe Zakłady Naftowe i wprost decyduje o ich polityce naftowej.

Również w innych państwach rozwinął Standard ruchliwą działalność.

Celem przeciwdziałania wpływom angielskim we Francji, zakłada Standard w r. 1921 we Francji towarzystwo siostrzane jako Compagnie Standard Oil Franco-Americaine, którego pierwszym prezesem zostaje były ambasador francuski Jules Cambon, zaś drugim prezesem A. C. Bedford, wiceprezes trustu standardowskiego. Standard podporządkowuje swym wpływom Banque de Paris et de Pais Bas, który wykonuje funkcje banku emisyjnego Standardu i przy którego pomocy dla celów swej polityki naftowej rozporządza tak wpływowemi pismami, jak Matin, Figaro i Revue des deux mondes. Standard, przygotowując się do stoczenia batalji z nowym potężnym przeciwnikiem, jakim jest Royal Duth-Shell, a za miejsce głównej bitwy wyznaczając Francję, skazaną prawie wyłącznie na import obcej ropy, zapewnia sobie bezwzględną pomoc tak potężnych czynników, jakie prócz własnej organizacji handlowej, stanowi aparat bankowy i prasa.

Royal Dutch-Shell.

Konkurujący ze Standardem Royal-Dutch-Shell powstaje w r. 1907 z połączenia się [1]) niderlandsko-indyjskiego towarzystwa naftowego (»Koninklijke Niderlandsche Maatschappij tot Exploitatje van Petroleumbronnen in Niderlandsch-Indie«) z wielkiem angielskiem towarzystwem handlowem i transportowem, jakiem wówczas jest Shell Transport and Trading Company.

Towarzystwo Koninklijke było towarzystwem eksploatacyjnem, założonem w r. 1890 z małym początkowo kapitałem akcyjnym 300.000 guldenów holend. Dzięki pomyślnym rezultatom wiertniczym powiększa w r. 1900 swój kapitał akcyjny do 5,000.000 guldenów hol., odrzuciwszy już w r. 1917 dywidendę 52%.

Drugie towarzystwo Shell Transport and Trading Company założył w r. 1897 burmistrz Londynu sir Markus Samuel wraz z kilkoma angielskiemi firmami naftowemi. Shell stanowi naturalne uzupełnienie Koninklijke, gdyż jest przedsiębiorstwem przeważnie transportowem i handlowem.

Połączenie się obu firm w jeden koncern następuje w ten sposób, że formalnie obie firmy istnieją i nadal, mając w swych zarządach prawie te same osobistości, a jedynie swe posiadłości i przedsiębiorstwa przenoszą prawie w całości na założone przez siebie towarzystwa siostrzane.

Wzajemny stosunek obu grup w koncernie jest początkowo tego rodzaju, że grupa niderlandska reprezentuje 60%, grupa zaś angielska 40%-wy udział. Stosunek ten zmienia się, gdy w r. 1918 rząd angielski wydaje parolę skupywania akcyj »Koninklijke«. W r. 1919 grupa angielska rozporządza już większością udziałów w koncernie.

Koncern ten reprezentuje dziś kapitał miljardowy, a pod względem formy przeobraził się w trust finansowy, dysponujący jedynie akcjami towarzystw siostrzanych, którym też odstąpił swe przedsiębiorstwa naftowe i handlowe. Na czele jego towarzystw siostrzanych kroczy Batawskie towarzystwo naftowe, Anglo-Saxon Co. i Asiatic-Petroleum Co., w których skupia się cała produkcja, transport i sprzedaż produktów koncernu, jakoteż zarząd i kierownictwo dalszych towarzystw, zakładanych w poszczególnch krajach. C. d. n.

[1]) Leon Pączewski: Międzynarodowa polityka naftowa, str. 12-15.



A. TRNOBRANSKY.

Postępy wiercenia amerykańskim systemem „Rotary'' w stosunku do systemu polsko-kanadyjskiego i niemieckiego „Raky" w zagłębiu borysławsko-tustanowickiem.

Kwestja taniego, ekonomicznego i szybkiego dowiercania się produktywnych złóż ropnych, w głębokości zwyż 1500 m. w zagłębiu naszem jest żywotną sprawą polskiego przemysłu naftowego.

System kanadyjski stopniowo przez naszych techników wiertniczych do karpackich warunków geologiczno-petrograficznych przystosowany, nie okazał się tak dogodnym w kwestji ekonomicznego postępu wiertniczego w konkurencji z zagranicą. Nie zaprzeczam, że

system polsko-kanadyjski oddał olbrzymie usługi dla rozwoju naszego nafciarstwa w czasach płytszych wierceń i dotąd dzierży prymat prawie że na całym obszarze polskich Karpat, jednakowoż wiercenie systemem tym ponad 1000 m. jest długie, uciążliwe, niebezpieczne ze względów na urywanie się przewodów i jest, co najważniejsze — drogie.

Próbowano u nas w Borysławiu w różnych czasach wieloma systemami wiertniczemi, lecz nie zwracano może należytej uwagi i nie obserwowano postępów wierceń systemami innemi, gdyż ropy było tyle, że potokami, rzekami płynęła i do wywiercenia bogatych złóż ropnych borysławsko-tustanowickich wystarczył zupełnie wygodny żuraw kanadyjski.

Dziś inaczej. Ropy coraz mniej, coraz droższa i coraz to głębiej się znachodzi.

W ostatnich czasach niektóre firmy jak »Premier«, »Limanowa«, »Vacuum« etc. sprowadziły z Ameryki tam ulepszone i z wielkiem powodzeniem używane płuczkowe aparaty rotacyjne t. zw. »Rotary«.

Tereny naftowe w Ameryce w przeważnej części odznaczają się łagodniejszemi dyslokacjami aniżeli u nas. Siodła ropodajne lub kopuły występujące w Oklahomie, Kanzasie, Louizianie lub Teksasie są szerokie kilka kilometrów i odznaczają się tektoniką bardzo łagodną, o miernym upadzie. Warstwy tamtejsze nie posiadają takich zaburzeń tektonicznych jak u nas w Karpatach, gdzie warstwy dochodzą do pionowych upadów.

Materjał petrograficzny również nie posiada takiej zmienności osadowej i tak n. p. w terenach Louiziany i Texasie, w formacji trzeciorzędnej występują przeważnie gliny wapniste, piaszczyste, gliny z lignitem lub z piaskowcem (według Bohdanowicza) dochodzącego od 160 do 300 m. miąższości.

W takich warstwach prawie że horyzontalnie ułożonych, aparaty rotary okazały się nadzwyczaj praktyczne, gdyż osiągnięto niemi ponad 50 m. efektu dziennego.

Wraz z aparatami przybyli do Europy z systemami temi obznajomieni wiertacze amerykańscy. Mieli to być ludzie fachowo uzdolnieni i bardzo kosztowni, lecz praca ich nie dała oczekiwanych rezultatów.

Odwiercili Stateland Nr. XVI. we firmie »Premier« do 852 m. głębokości, w której to szyb został z powodu ciężkiego zagwożdżenia zastanowiony. Kompletne skrzywienie otworu i urwanie przewodu rurowego ze świdrem, którego przez 7 miesięcy uciążliwej instrumentacji nie można było wydobyć.

Przytoczyć muszę tutaj krótką charakterystykę petrograficzną warstw przewierconych w szybach Stateland.

Szyb Stateland XVI. zaczęto wiercić w warstwach nasuniętego brzegu karpackiego, w skład których weszły od powierzchni do 191 m· warstwy popielskie górnoeoceńskie, zaś do 294 m. dolnooligoceńskie łupki menilitowe. Petrograficzny układ warstw popielskich zaznacza się szarozielonemi łupkami piaszczystemi, które są przewarstwione piaskowcami i zielonkowatymi kwarcytami z hieroglifami na kontaktach z iłołupkami. Twardość dotyczących warstw jest bardzo zmienna. Łupki piaszczyste i iłołupki we wnętrzu ziemi się znajdujące a więc wilgotne, posiadają twardość około 2—4⁰.

Również napotykamy w warstwach tych wapienie egzotyczne, jurajskie o blokach nierównomiernych, zupełnie luźnie porozrzucanych o twardości 2—4⁰.

Miąższość uwarstwienia w warstwach popielskich jest również różna i bardzo zmienna, mianowicie ławice łupków i iłołupków dochodzące od 1/2—1 m. grubości, przewarstwione są warstwami twardych kwarcytów od 10—30 cm. i stanowią przy wierceniu rotacyjnem wielkie trudności.

Serja łupków menilitowych składa się z typowych łupków czarnych lub brunatnych miejscami o idealnej łupliwości. Twardość ich wynosi w terenie około 3 i $3^1/_2{}^0$. Łupki te przewarstwione są piaskowcami o różnej ziarnistości jakoteż różnej grubości warstw od $^1/_2$ m. do 5 cm., następnie rogowcami a nawet skwarcytowanemi łupkami. Twardość piaskowców kwarcytowych, następnie glaukonitowych kwarcytów oraz rogowców w serji tych łupków, wynosi 6 do 7^0.

Nadmienić należy, że cała serja brzegu karpackiego z innych miejsc pierwotnej akumulacji morskiej nasunięta, jest ułożenia wzburzonego, popękanego, miejscami chaotycznie zmięszanego. Szczeliny wtórnych pęknięć powstałe przy ruchach górotwórczych, wypełnione są wapieniem. Upad ich miejscami pionowy.

Taki materjał skalny jest bardzo trudny do wiercenia zwłaszcza systemami, przy których zostosowane jest wypłukiwanie urobku wodą.

Pod serją nasuniętą rozsprzestrzeniają się młodsze wiekowo warstwy górnooligoceńskie, szare, margliste łupki i iłołupki, piaszczyste, iłowe t. zw. polanickie. Formacja ta odznacza się większą miąższością szarych iłołupków i łupków z miką naprzemian z miękkiemi piaskowcami o lepiszczu przeważnie iłowo-marglowem. Twardość warstw tych jest około 2—4^0. W dolnej serji swej w spągu stają się twardszemi 5—7^0 z powodu przeważających piaskowców i kwarcytów.

Warstwy inoceramowe składają się z wapnistych piaskowców i sinoszarych zielonkowatych iłołupków z fukoidami. Piaskowce przeważają. W skład tych warstw wchodzą jeszcze wiśniowe, czerwone i siwe iłołupki z wtrąceniami twardych piaskowców hieroglifowych o lepiszczu wapiennem. Iłołupki inoceramowe posiadają twardość 3—4^0, piaskowce zaś 5—7^0.

Wreszcie piaskowiec jamneński, gruboławicowy, drobno lub gruboziarnisty, żółtawoszary przedstawia przy wierceniu rotacyjnem dość wielkie trudności, albowiem twardość tego przeważnie krzemienistego materjału wynosi 6—7^0.

(C. d. n.)

ZESTAWIENIE

OTWORÓW ŚWIDROWYCH BĘDĄCYCH W WIERCENIU W OKR. URZĘDU GÓRNICZEGO STANISŁAWOWSKIEGO za marzec 1925 r.

BITKÓW

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m	Rury cal.
Dąbrowa	121	5·20	1128·70	7
	111	—	961·40	7
	113	23·20	1039·50	6
	116	3 80	990·10	7
	117	—	1017 80	7
	119	3·40	1097·80	6
	134	2·30	510·50	10
	120	82·70	858·20	9
	131	168·80	219·60	16
	43	105·40	105·40	14
	102	—	—	—
Franco-Polonaise	President	—	1072 40	6
	Mougest	6·80	1314·90	5
	Valette	—	1389·30	5
	Guenot	60·70	1267·20	7
	Nr. 6	144·90	438·00	14
Olej Skalny	Nr. 1	—	980·60	7
	2	—	872·00	8
	3	--	1015·10	7
	4	—	725·50	6
	5	—	909·10	9
	6	—	544·75	9
	7	3·10	824·90	9
	8		424·70	10
	9	3·60	631·90	10
	10	—	771·[illegible]0	10
	11	11·50	619·50	12
	12	17·00	314 50	14
Vacum Oil	Priser I	—	1040·00	7
	II	64·00	904·00	9
	III	13·00	701 00	9
	IV	—	747·00	6
	Gargoyle I	86·00	1198·00	7
	Sunflover	79·00	1092 00	7
Segil	Raoul I	6·30	759·50	5
	II	35·50	865·00	10
	III	22·00	745·20	10

BITKÓW

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Nafta	Gusher	—	537·00	9
	Photonaphta	—	338·00	10
Tepege	Płoski I	—	962·50	7
Kop. Stella	Zofja I	120·20	972·10	9
Fanto	Stefan II	10·40	307·40	12
Polski Przemysł	Ropex	4.50	963·50	5

PASIECZNA

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Olej Skalny	Nr. I	—	612 00	10
Vacuum Oil	Nr. I Becford	67·00	1012·00	7
	II Mc. Gee	117·50	127 00	18
Bonariva	Nr. 52	—	347·00	12
Limanowa	Kozarki I	32 20	1203·10	7
	„ II	43·50	678 00	10

STARUNIA

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Franco-Polonaise	Nr. I	—	821·80	7

ROSULNA

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Franco-Polonaise	Nr. I	—	185·90	10
	II	8·70	176·90	9

KRZYWIEC

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Franco-Polonaise		18·80	245·80	10

MANIAWA

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Franco-Polonaise		—	886·30	7

KRYCZKA

FIRMA	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal
Dąbrowa		—	522·50	9

Wykaz produkcji Bitkowa, Pasiecznej i Rosulnej za marzec 1925 r.

FIRMA		
Bitków	Dabrowa	184.8576
	Franco-Polonaise	42.6433
	Vacuum Oil Company	34.8676
	T-wo Segil Kop. »Raoul«	33.0550
	O ej Skalny	18 7531
	Polski Przemysł Naftowy	10.1598
	Bonariva	6.8350
	Viribus	4.4710
	Stella	3,5000
Bitków	Societe de Gal.	2.5370
	Fanto	2.1000
	Tepege	0.7680
	Razem . .	344.5474
Pasieczna	Bonariva	1.0325
	Limanowa	2.3910
	Razem . .	3.4235
Rosulna	Franco-Polonaise	1 9527
	Razem . .	1.9527

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. Naczelny i odpow. redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Z książek i czasopism nadesłanych.

Petrol, czasopismo naftowe, Drohobycz, Mickiewicza 27

Kurjer Lwowski, dziennik. Redakcja: Lwów, ul. Ossolińskich l. 15. — Administracja: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 26. — Konto czek. P. K. O. 140.561.

Twórczość Młodej Polski, miesięcznik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Podwale 4. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 7062. — Cena pojedyńczego egz. z przesyłką zł. 1·20.

»Stadjon«, ilustrowany tygodnik sportowy Warszawa, ul. Senatorska. — Świąteczny, 15-ty numer „Stadjonu", wyszedł w imponującej objętości 40-tu kolumn.

O numerze tym — z punktu widzenia treści — należałoby powiedzieć, że zawiera on nieomal nadmiar materjału, podając ciekawe i fachowo ujęte wskazówki techniczne, obszerne korespondencje zagraniczne, szereg informacji krajowych i td.

Na całość składają się artykuły: fachowe naświetlenie tak barbzo u nas zaniedbanej turystyki wodnej i trzy krytyczne, syntetycznie ujęte korespondencje zagran. przyczynek do studjum nad lekką atletyką, ocena po sezonie naszych narciarzy interesujące sprawozdanie z walnego zebrania P. Z. P. N., szereg informacji o pracy nad przysposobieniem wojskowem w Polsce, wreszcie krótko naszkicowane sprawozdanie z prac tygodniowych w głównych ośrodkach sportu polskiego.

W rubryce „działów" sportowych — prócz informacji bieżących — Stadjon podaje krótkie artykuły wstępne, w których omawia najbardziej palące sprawy dotyczące danej gałęzi sportu.

Muzyka, Ukazał się numer 3 (5) miesięcznika »Muzyka« redagowanego przez Mateusza Glińskiego. — Obszerny ten zeszyt wydany w pięknej formie zewnętrznej i ozdobiony licznemi ilustracjami, zawiera na wstępie niedrukowany wiersz R. M. Rilkego p. t. »Muzyka«, oraz artykuły następujących wybitnych muzyków współczesnych: M. Rawela (»O muzyce szopenowskiej«,) F. Weingartnera (»O sztuce kapelmistrzowskiej«), St. Niewiadomskiego (»Stanisław Moniuszko«), L. Różyckiego (»O operze Casanova«), A. Simon (»Filozofja muzyki Hoene-Wrońskiego«), K. Szymanowskiego („Maurice Ravel"), A. Wieniawskiego (»ś. p. Jan Reszke«). Treść numeru uzupełnia niezwykle bogaty dział bieżący, ankieta w sprawie Filharmonji Warszawskiej i nowowprowadzone „Rzeczy wesołe". W dodatku nutowym: pieśń A. Szeluty.

Do numeru dołączone są jak zwykle kupony ulgowe (8) do Opery, Filharmonji i inn. Sal Konc. Numer zawiera 60 str. (20 ilustr.) i kosztuje 1·50 zł.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

Lot Polski, miesięcznik poświęcony sprawom żeglugi powietrznej — organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Redakcja i administracja: Warszawa, Gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, Nowy-Świat 14.

Kwietniowy numer 19. Lotu Polskiego zawiera wiele ciekawych artykułów zarówno dla fachowców jak i laików.

Rozpoczyna go artykuł »Spadochrony lotnicze« pióra kpt. Świąteckiego wyjaśniający w bardzo przejrzysty sposób rodzaje i użycie tego pożytecznego przyrządu, będącego często „ostatnią deską ratunku" dla lotnika.

Z kolei spotykamy opis akrobacji lotniczej, zwanej 100 pingiem przedstawiający sposób jej wykonywania.

„List angielski" i „List czechosłowacki" bardzo obszernie komentują politykę lotniczą tych dwóch państw, popierając wszystko szeregiem cyfr. Dalej czytamy opis szkolnictwa lotniczego w Niemczech, z którego łatwo możemy się przekonać jak starannie przygotowują tam pilotów.

Dział „Technika" zawiera charakterystykę silnika lotniczego, nowej konstrukcji »Lorrain Dietrich« 450 K. M. pióra inż. E. Kalstera.

Dział „Lotnictwo wojskowe" daje artykuł inż. W. Mazurkiewicza »Strzelanie w walce powietrznej«, przedstawiający trudności i komplikacje pojedynków lotniczych.

»Życie w błękitach« przyniosło, gwoli zadowoleniu amatorów senzacji opis wspomnień instruktora ze szkoły pilotów, przedstawiający dole i niedole instruktora i uczniów, oraz różne nieprzewidziane niebezpieczeństwa, czychające na nich na każdym kroku.

Kronika międzynarodowa, tabela rekordów i biuletyn Ligi Obrony Powietrznej Państwa dopełniają całości.

Morze, organ Ligi Morskiej i Rzecznej. — Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Elektoralna 2. (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Zycie Urzędnicze, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wychodzi w Warszawie. — Cena zeszytu zł. 2. —

Myśl Wolna, organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie. — Cena numeru groszy 75. P K. O. Nr. 4470. Adres administracji: Warszawa, Królewska 16.

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego. — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32.

Tägliche Berichte über die Petroleumindustrie, Spezialorgan für die gesamten Interessen der Erdölindustrie und des Mineralölhandels. Verlag für Fachliteratur. Berlin, Courbierestr. 3. — Wien I. Eschenbachgasse 9.

Nafta, organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, wychodzi raz na miesiąc. — Redaktor, Dr. Bronisław Wojciechowski. — Adres redakcji i administracji: Lwów, Leona Sapiehy 3.

Petroleum, Zeitschrift für die gesamten Interessen der Mineralölindustrie und des Mineralölhandels, Verlag für Fachliteratur Berlin, Courbierestr. 3. — Wien I. Eschenbachgasse 9.

Wiadomości czesko-słowackie, dwutygodnik, organ Ligi Polsko-Słowackiej. — Redakcja i administracja: Cieszyn, ul. Głęboka, 17. II p.

Młody Robotnik, chrześcijańsko-demokratyczny dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom robotniczym. — Redakcja i administacja: Warszawa, Zielna 42 m. 3.

Jutro, tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Redakcja: Warszawa, Św. Krzyska 35. m. 10. Administracja: Warszawa, Nowogrodzka 48. m. 10.

Buchalterja Kameralna dla instytucji Samorządu Miejskiego, ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych Warszawa, nakład Kursów Buchalteryjnych H. Chankowskiego, str. 108, cena zł. 1. — Jest to pierwszy w języku

Świat Pracowniczy, organ Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych miasta st. Warszawy, Sienna 16.

Wiadomości Literackie, tygodnik, Warszawa, Złota 8. Nr. 17. »Wiadomości Literackich« zawiera: „Tomasz Mann czyli o sile słabości" — S. Napiorskiego, »Czy Mickiewicz pisywał utwory pornograficzne«? — H. Wrońskiego, „Gazeta" — wiersz J. Wittlina, „Rudolf Marja Holzapfel, dzieło o wszech ideale", »Drogi literatury amerykańskiej«, »Trockij o sztuce przyszłości«, »Skąd czerpał Balzac«, »Wielki dekorator Leon Bakst«, »Kulisy literatury Londynu«, »Balet szwedzki w Paryżu«, »Kandydatka do nagrody Nobla Grazia Dolodda«, — recenzje, dział bieżący i »Camera Obscura«.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. — Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.